

Józefczuk, Grzegorz

Nowe "A szteł" Szaloma Asza, "Gazeta
Wyborcza", Lublin 6 sierpnia 2003 :
[przedruk]

Obyczaje 17, 35

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

rzędami chrześcijańskimi. I tak rytualne obchody pól i pastwisk zastąpiono procesjami ze święceniami, błogosławieństwem, śpiewem i modlitwą kościelną w intencji urodzajów. Do dzisiaj też odprawia się w wielu parafiach msze z poświęceniem domowych pupilów, chociażby w dniu imienin św. Franciszka, patrona zwierząt.

Wiosenna obrzędowość Zielonych Świąt, zwykle praktykowana w tradycyjnej kulturze wiejskiej, z czasem przeniosła się do miast. Wzbogaciły ją tu lokalne zabawy podmiejskie zwane „majówkami”. Szczególnie słynęły z nich Warszawa i Kraków, gdzie już w XVIII wieku urządzano modne wówczas przejażdżki za miasto, wycieczki po Wiśle. W podwarszawskich lasach, na Bielanych urządzano gry i zaba-

wy, pokazy ognia sztucznych, często sponsorowane przez samego króla.

Urządzanie majówek w takiej formie przetrwało do okresu II wojny. Kontynuowano je również po wojnie, ale już w innych warunkach społeczno – politycznych. Majówkom nadawano wówczas wydźwięk propagandowy. W trakcie zabaw i często darmowych poczęstunków nie zapomniano o podkreślanu wiodącej roli – jedynej zresztą, partii.

I dzisiaj wszak maj sprzyja planowanym piknikom i spotkaniom towarzyskim. Najczęściej jednak wolimy cieszyć się widokami majowej przyrody w węższym gronie rodziny, przyjaciół przy własnym grillu, na działce czy w przydomowych ogródkach. ■

mgr Halina Solecka
jest kustoszem Muzeum Regionalnego PTTK im. Izabeli ks. Czartoryskiej w Puławach

POLECAMY

Oddając do rąk Czytelnika *Miasteczko* Szaloma Asza – jednego z największych pisarzy tworzących w jidysz – chcemy na nowo odczytać niezwykle barwnie opisane codzienne życie żydowskich mieszkańców shtetl, przybliżyć ten zapomniany, na swój sposób magiczny świat, którego już nie ma. Mirosław Derecki w artykule *Kazimierz według Szalom Asza* [„Gazeta Wyborcza” / „Gazeta w Lublinie”, 18 lipiec 1997] wspomina lubelskiego literata Konrada Bielskiego, który: „Ubolewał, że przetłumaczone na język polski (...) *Miasteczko* jest właściwie książką niedostępną dla współczesnego, polskiego czytelnika”. Wydając *A shtetl* pragnęliśmy to zmienić.

„Książka budzi ciekawość niezwykłą i dzięki rozpędowi, z którym jest pisana, i dzięki niespodzianym scenom, od których się roi tajemnicze wnętrza ludnego miasteczka. (...) Istnieją tu domy zapadłe i na wpół zrujnowane, których właścicielami są wszyscy naraz i nikt z osobna. Istnieją tu ludzie, którzy wszyscy razem stanowią całość nierozdzielną i niepodzielną. (...) Bohaterem tej książki jest nie człowiek, lecz całe Miasteczko”.

Bolesław Leśmian, *Recenzja Miasteczka*, „Nowa Gazeta”, 1911, nr 28

„Dzisiaj, przekazując poprawiony przekład w ręce czytelników, przyświecają nam (...) cele – poznania wartościowego dzieła bogatej literatury, a poprzez nie życia społeczności, która przez wieki stanowiła część polskiego krajobrazu i która została wyrwana z niego w tak brutalny sposób. Pewną satysfakcją powinien też napawać fakt, że obecne wydanie jest bliższe oryginałowi w jidysz (...)”

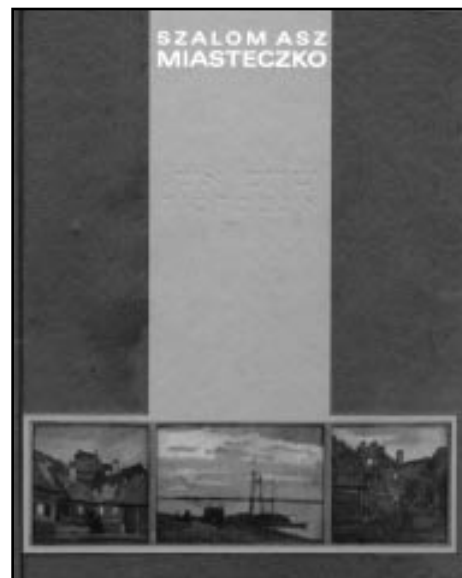
Monika Adamczyk-Garbowska, Kazimierz czy Kutno? Zagadki powieści i przekładu, posłowie w: Szalom Asz, *Miasteczko*,

Janowiec nad Wisłą 2003
Tak więc obecne *Miasteczko*, przełożone z jidysz, wydane (...) przez Towarzystwo Przyjaciół Janowca nad Wisłą, jest w istocie pierwszym udostępnieniem tej ważnej powieści polskiemu czytelnikowi. Autorka przekładu, prof. Monika Adamczyk-Garbowska, kierownik Zakładu Historii i Kultury Żydów UMCS, rzecz uzupełniła świetnym szkicem krytyczno-historieskim. Dodano też specjalny słowniczek, starannie dobrano fotograficzne ilustracje z Kazimierza, Janowca i Kutna. Otrzymaliśmy edytorski rarytas.

Grzegorz Józefczuk, Nowe „A shtetl”
Szaloma Asza, „Gazeta Wyborcza”/Lublin,
6 sierpnia 2003

„Szalom Asz miał 24 lata – jak Mickiewicz w roku wydania *Ballad i romansów* – gdy napisał *A shtetl*, książkę-archetyp. Opublikowana po polsku w 1910 roku, właśnie została wznowiona po gruntownym zweryfikowaniu przekładu. Lepiej byłoby powiedzieć: odzyskana”.

Lidia Końska, Księżyc w sztrajmlu,
„Res Publika Nowa”, wiosna 2/2004



Szalom Asz, *Miasteczko*,
oprac. i posł. Monika
Adamczyk-Garbowska,
Towarzystwo Przyjaciół
Janowca nad Wisłą,
Janowiec nad Wisłą 2003

Zamówienia można składać pocztą na adres:

Towarzystwo Przyjaciół Janowca nad Wisłą, Osiedle Szkolne 5, 24-123
Janowiec nad Wisłą, pod numerem faksu: 0 (prefix) 81 881 52 16
lub na stronie internetowej Towarzystwa, gdzie znajduje się pełna
oferta wydawnicza: www.tpj.janowiec.pl